

HUGH LOFTING

DOKTOR DOLITTLE i JEGO ZWIERZĘTA



pełne wydanie
bez skrótów

Hugh Lofting
Doktor Dolittle i jego zwierzęta

Tłumaczenie:
Katarzyna Kmiec-Krzewniak

Ilustracje:
Anna Cywińska

Opracowanie:
praca zbiorowa
(Olga Gradoń, Elżbieta Seweryn, Dorota Stopka,
Aldona Szóstak, Bogumiła Wojnar, Maria Zagnińska)

Redakcja i korekta:
Agnieszka Antosiewicz, Katarzyna Koćma, Paulina Roszak-Niemirska,
Maria Zagnińska

ISBN 978-83-7517-819-7

Wydanie II rozszerzone

© Copyright for this Edition by Wydawnictwo GREG® Sp. z o.o.

2025

Wydawnictwo GREG®
ul. Klasztorna 2B
31-979 Kraków
tel. 12 680 15 50
www.greg.pl

Księgarnia internetowa: www.greg.pl

Znak firmowy GREG® zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.
Wszystkie prawa zastrzeżone.

Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG®.

Layout:
Aleksandra Zimoch

Okładka:
Pracownia Słowa, Aleksandra Zimoch
Na okładce wykorzystano ilustracje
Anny Cywińskiej.

Skład:
Pracownia Register



Pech jednak chciał, że zima przyszła wyjątkowo wcześniej, więc większość ogrodowych warzyw przykrył śnieg. Choć stary kulejący koń przytargał im resztkami sił drewno z lasu na opał, dzięki czemu w domu nie było zimno, to niestety wszystkim zaczęła szybko doskwierać głód.

ROZDZIAŁ CZWARTY

WIADOMOŚĆ Z AFRYKI

Sroga zima dała się wszystkim we znaki. Gdy pewnego grudniowego wieczora zwierzęta siedziały w kuchni przy kominku, wsłuchując się w słowa czytane przez doktora Dolittle z napisanych przez niego książek, Tu-Tu krzyknęła nagle:

– Słyszycie te hałasy z zewnątrz?

Zaniepokojone zwierzęta zaczęły wsłuchiwać się w podejrzane dźwięki i odniosły wrażenie, jakby ktoś biegł w stronę domu. Drzwi się otworzyły i do domu wpadła zziębnięta Czi-Czi.

– Niech pan posłucha, doktorze! Przed chwilą dostałam hiobowe wieści⁷ z Afryki. Dowiedziałam się, że panuje tam jakaś okropna zaraza wśród małp! Umierają na nią niemal wszystkie, jedna po drugiej! Jak tylko moje krewne dowiedziały się o panu, postanowiły błagać pana o przybycie i zwalczenie tej strasznej plagi.

– Jak się o tym dowiedziałeś? – dopytywał lekarz, zdjąwszy okulary.

– Od jaskółki – odpowiedziała małpka. – Usiadła tam na beczce w ogrodzie.

– Powiedz jej, żeby przyleciała się trochę ogrzać – rzekł Dolittle. – Pewnie jest strasznie zmarznięta. Inne jaskółki odleciały już z naszych stron ponad miesiąc temu.

Wiadomość z Afryki
o chorujących małpach

Doktor Dolittle –
troska o każde zwierzę

⁷ *Hiobowe wieści* – straszne, przerażające.

– Podejrzewam, że nie jest – powiedział Jip.

– Przedstawiam panu dwugłowca, czyli najrzadziej spotykanego zwierzęcia w Afryce, który jako jedyny dysponuje dwoma głowami. Mógłbyś wrócić do Anglii razem z nim i zarobić dzięki niemu fortunę. Ludzie zapłacą każde pieniądze, by go zobaczyć! – powiedziała Czi-Czi.

Doktor Dolittle –
stosunek do pieniędzy

– Ale ja nie chcę żadnych pieniędzy – odparł doktor.
– A właśnie, że tak! – próbowała przywołać go do rozsądku kaczka. – Już zapomniałeś, jak trzeba było opłacić rachunek za mięso w Puddleby? Opróżniliśmy skarbonkę, a i tak ledwo starczyło. A statek? Za co go odkupisz?

– Pomyślałem, że wybuduję mu nowy... – odparł Dolittle.

Dab-Dab – rozsądek

– Zaczynj w końcu myśleć racjonalnie! – krzyknęła na niego kaczka. – Ciekawe, skąd niby wytrzaśniesz drewno i gwoździe. A my? Z czego się utrzymamy? Życie kosztuje! Całkowicie zgadzam się z Czi-Czi i uważam, że musisz zabrać to dwugłowe cudo ze sobą.

– Masz sporo racji – przyznał niechętnie lekarz. – Jestem przekonany, że jest to całkiem sympatyczne zwierzę, choć już zapomniałem z wrażenia, jak się nazywa. Ale czy wyrazi w ogóle zgodę, bym zabrał go do obcego kraju?

Dwugłowiec – zaufanie
do doktora Dolittle

– Owszem, pojedę – zadeklarował dwugłowiec, który z twarzy doktora wyczytał, że to dobry i godny zaufania człowiek. – Wiem, jak bardzo pomógł pan tysiącom zwierząt. A skoro jestem jedynym stworzeniem, dzięki któremu mógłby pan wyjść z kłopotów, to nie mogę zostawić pana w potrzebie. Musi mi pan jednak przysiąc, że pozwoli mi pan wrócić, jeśli okaże się, że Kraj Białych Ludzi mi się nie podoba.

– Przysięgam z ręką na sercu! – odparł z pełną powagą John. – Nie gniewaj się, ale muszę zadać ci jedno nurtujące mnie pytanie. Czy są u ciebie w rodzinie jakieś jelenie? Wiążą was jakieś więzy krwi?

– Ma się rozumieć! – odparł dwugłowy stwór. – Jestem spokrewniony od strony matki z azjatyckimi kozicami i abisyńskimi gazelami. A wie pan, kim był ostatni jednorożec? Moim pradziadkiem!

– To wszystko jest naprawdę fascynujące – powiedział lekarz, który po chwili wyjął z torby jakąś grubą książkę, jakby chciał sprawdzić



w niej coś niezwykle istotnego. – Sprawdzę, czy Buffon¹⁴ napisał coś o takich zwierzętach.

– Zauważyłam, że jak z kimś rozmawiasz, to mówi zawsze tylko jedna głowa – powiedziała do dwugłowca zaintrygowana Dab-Dab. – A co z tą drugą? Jest niema?

– Nie, nie. Po prostu najczęściej służy mi do jedzenia – odpowiedziało zwierzę. – Dzięki temu mogę prowadzić z kimś rozmowę i jeść w tym samym czasie, nie łamiąc zasad *savoir-vivre*'u¹⁵. Wywodzę się bowiem z rodu o nienaganych manierach.

Dwugłowiec –
dobre wychowanie

Gdy wszystko zostało już spakowane i przygotowane do podróży, mały zorganizowały dla doktora huczne przyjęcie pożegnalne, na które zaproszono niemal każde leśne zwierzę. Serwowano pyszne przysmaki i oczywiście nie brakowało miodu, mango czy ananasów.

Na koniec wielkiej imprezy lekarz wstał i rzekł:

¹⁴ *Buffon* – Georges-Louis Leclerc, hrabia Buffon; francuski przyrodnik żyjący w latach 1707-1788, autor *Historii Naturalnej* liczącej 44 tomy.

¹⁵ *Savoir-vivre* – (franc.) dobre wychowanie.

Wobec tego nie widzę przeciwwskazań. Stań może tutaj, byśmy mieli dobre światło do zabiegu... Och, byłbym zapomniał! Najpierw musisz zorganizować nam statek, dzięki któremu bezpiecznie dopłyniemy do Anglii. I pamiętaj, że nikt nie może się o tym dowiedzieć. A kiedy już spełnię twoje marzenie, wyprowadzisz nas stąd. Musisz jednak przysiąc na samą koronę Jolliginki, że uczynisz to, o co cię proszę.

Umowa między księciem
a doktorem – statek
w zamian za wybielenie

Książę przyrzekł, że sumiennie wywiąże się ze wszystkich zobowiązań, po czym ruszył zorganizować statek.

Gdy okręt stał już na brzegu, przygotowany do podróży, kaczka przyniosła miednicę, do której Dolittle wrzucił wszystkie niezbędne leki i dokładnie wymieszał. Po chwili kazał księciu zanurzyć w niej twarz.

Chłopak pochylił się i zanurzył głowę aż po same uszy.

Ponieważ długo jej nie wynurzał, John zaniepokoił się, czy wszystko poszło tak, jak powinno. W oczekiwaniu na jakikolwiek ruch księcia przebierał z nerwów nogami i czytał ponownie etykiety wszystkich środków, które zastosował. W całym więzieniu czuć było czymś podobnym do palonego papieru, co również nie wróżyło niczego dobrego.

Wybielenie księcia Bumpo
przez doktora Dolittle

Na szczęście Bumpo w końcu uniósł twarz, by zaczerpnąć powietrza, i... zaszokował wszystkich świadków zabiegu. Jego skóra była śnieżnobiała, a kolor oczu zmienił się z brązowego na szary. Gdy Dolittle wręczył mu lustreczko, by mógł zobaczyć efekt końcowy, chłopak zaczął skakać pod sam sufit i radować się jak pewnie jeszcze nigdy dotąd.

John prosił go jednak, by mimo wszystko panował nad emocjami, bo zależało mu na pełnej dyskrekcji. Bezzwłocznie zamknął torbę lekarską i rozkazał chłopakowi otworzyć więzienne drzwi.

Książę błagał, by doktor sprezentował mu lustro, ponieważ był to jedyny taki przedmiot w królestwie Jolliginki, ale niestety nie było to możliwe, ponieważ Dolittle potrzebował go do golenia. Po chwili chłopak uwolnił więźniów zgodnie ze złożoną obietnicą, po czym oparł się o murek, nie dowierzając jeszcze, że spełniło się jego marzenie. Trzeba przyznać, że w blasku księżycy jego biała twarz lśniła wprost niesamowicie.

Tymczasem Dolittle i zwierzęta ruszyli w stronę wybrzeża, nad którym spotkali się z Czi-Czi i Polinezją.



– Szkoła mi trochę tego księcia – przyznał doktor. – Efekt koloryzacji skóry nie utrzyma się na stałe, więc wolałem nie dawać mu lusterka na zawsze. Przypuszczam, że nazajutrz jego twarz będzie tak ciemna jak przed tym całym eksperymentem. Trudno zresztą cokolwiek prorokować, bo pierwszy raz w życiu podjąłem takie wyzwanie. Równie dobrze może pozostać biały. Szczerze mówiąc, sam się zdziwiłem, że to w ogóle zadziałało. Tak czy inaczej, nie miałem innego wyjścia jak tylko spróbować, bo w przeciwnym razie szorowałbym kuchenne podłogi już do końca życia. A były naprawdę brudne! Zerknąłem na nie z więziennego okna. Cóż... Biedny Bumpo.

– Ojej! Chłopak z pewnością szybko się zorientuje, że sobie z niego zażartowaliśmy – stwierdziła Polinezja.

– To trzeba było nie wsadzać nas do więzienia! – zauważyła kaczka, ze złością machając ogonem. – Nie zamierzam współczuć temu księciu i mam nadzieję, że zrobi się jeszcze czarniejszy niż wcześniej.

– On w niczym nie zawinił – stwierdził obiektywnie Dolittle. – To była sprawka jego ojca! Bumpo nie maczał w tym palców. Zastanawiam się, czy nie należałoby wrócić i przeprosić... Wiem, wysłę mu



8. Wyleczenie małą i wspaniały prezent – dwugłowiec.
9. Powrót i kolejne uwięzienie.
10. Wybielenie przez doktora księcia Bumpo – wolność i statek w nagrodę.
11. Spotkanie z piratami w drodze powrotnej, zamiana statków.
12. Uwolnienie chłopca zamkniętego w kajucie pirackiego statku.
13. Odnalezienie przez Jipa zaginionego wuja chłopca.
14. Wizyta w rodzinnym miasteczku chłopca i jego wuja, nagroda dla doktora i Jipa.
15. Powrót do Puddleby i mnóstwo pieniędzy dzięki pokazywaniu dwugłowca.

STRESZCZENIE SZCZEGÓŁOWE

Rozdział pierwszy. Puddleby

Dawno temu na krańcu małego angielskiego miasteczka Puddleby mieszkał doktor medycyny – Jan Dolittle. Znali go i szanowali wszyscy mieszkańcy miasteczka. Dom, w którym mieszkał, nie był duży, za to otoczony wielkim ogrodem. Siostra doktora, Sara, prowadziła mu gospodarstwo, a ogrodem doktor zajmował się sam. Doktor bardzo lubił zwierzęta, w jego domu mieszkały kaczka Dab-Dab, pies Jip, prosiątko Geb-Geb, papuga Polinezja i sowa Tu-Tu. Zwierzęta te były jego ulubieńcami, oprócz nich u doktora mieszkało jeszcze wiele innych.

Pacjenci obawiali się kręcących się po domu i ogrodzie doktora zwierząt i coraz mniej osób przychodziło po poradę. Doktor stawał się coraz biedniejszy, zwłaszcza że przyjmował do siebie coraz więcej zwierząt. Ich utrzymanie sporo kosztowało. Siostra doktora bardzo się tym martwiła, ale doktor niewiele sobie z tego robił.

Rozdział drugi. Język zwierzęcy

W końcu po poradę do doktora Dolittle przychodził tylko jeden człowiek, handlujący pokarmem dla kotów. Zaproponował doktorowi, aby porzucił leczenie ludzi i zajął się leczeniem zwierząt, gdyż nikt lepiej od doktora nie rozumie ich potrzeb. Papuga Polinezja, która potrafiła posługiwać się ludzką mową, poparła ten pomysł. Powiedziała, że zwierzęta również mają swój język i jeśli tylko doktor chce, może go nauczyć



mowy zwierząt. Doktor skorzystał z propozycji, założył sobie specjalny notes i zapisywał w nim słowa, które dyktowała mu Polinezja.

Kupiec tymczasem rozpowiedział dookoła, że doktor Dolittle stał się lekarzem zwierząt, i zaczęły przychodzić do niego najpierw właścicielki przekarmianych kotów, a później gospodarze z gospodarskimi zwierzętami. Pewien człowiek przyprowadził konia. Zwierzę bardzo się ucieszyło, że wreszcie spotkało kogoś, kto rozumie jego mowę. Koń był leczony niewłaściwie, tracił wzrok i potrzebował okularów. Powiedział o tym doktorowi, a ten postarał się o odpowiednie okulary.

Wszystkie zwierzęta w okolicy dowiedziały się o tym, że doktor Dolittle rozumie ich mowę i jest wspaniałym lekarzem. Przychodziło ich tak wiele, że doktor musiał zrobić osobne wejścia dla różnych zwierząt. Jaskółki, które odlatywały co roku na południe, rozpowiedziały o niezwykłym doktorze także w innych krajach.

Rozdział trzeci. Dalsze problemy z pieniędzmi

Doktor zaczął dobrze zarabiać i Sara przestała narzekać. Coraz więcej zwierząt przychodziło do niego się leczyć. Niektóre zwierzęta były jednak tak chore, że musiały pozostawać u niego przez jakiś czas, a inne nawet gdy wyzdrowiały, nie chciały go opuszczać. Doktor nigdy nie odmawiał im gościny.

Pewnego razu obok domu doktora przechodził katarzyniarz z małpką na łańcuszku. Doktor od razu zauważył, że małpka jest brudna, zaniedbana i nieszczęśliwa, więc odkupił ją od Włocha za szylinga i małpka została z doktorem. Zwierzęta dały jej imię Czi-Czi.

Innym razem do doktora przyprowadzono krokodyla z cyrku, który cierpiał na ból zębów. Krokodylowi spodobał się dom doktora i nie chciał wracać do cyrku. Zamieszkał więc w stawie i dał słowo, że nikogo nie zaatakuje. Gospodarze, którzy przychodzili ze swoimi zwierzętami, bali się jednak krokodyla spacerującego po ogrodzie i mimo że Dolittle był najlepszym doktorem w okolicy, woleli korzystać z porad innego doktora.

Ponieważ gospodarze przestali przychodzić, a zwierząt do utrzymania było coraz więcej, doktorowi znów zaczęło brakować pieniędzy. Siostra doktora zagroziła, że jeśli Dolittle nie odeśle krokodyla, to ona opuści dom i wyjdzie za męża. Krokodyl płakał rzewnymi łzami i Dolittle nie mógł go oddać z powrotem do cyrku, a na odesłanie go do Afryki nie miał pieniędzy. Sara opuściła więc dom doktora.

zwierzęta, a także o samopoczucie dwugłowca. Zawsze **dotrzymuje danego słowa i jest uczciwy** – gdy pożyczca od marynarza statek, który ulega zniszczeniu, oddaje mu dwa statki.

Ocena postaci

Doktor Dolittle to **bardzo sympatyczna postać**. Jego pełen życzliwości i zrozumienia stosunek do zwierząt i innych ludzi jest **godny naśladowania**.

PROBLEMATYKA

Doktor Dolittle i jego zwierzęta to powieść, która w lekki i humorystyczny sposób przekazuje czytelnikom **ważne prawdy o relacjach ludzi ze zwierzętami i o tym, jak powinniśmy odnosić się do wszystkich istot żywych wokół nas**. Doktor Dolittle jest sympatycznym człowiekiem, życzliwie nastawionym zarówno do ludzi, jak i do zwierząt. Jednak na uwagę zasługuje szczególnie jego stosunek do tych drugich – troszczy się o każde z nich, niezależnie, czy to pies, czy krokodyl. Zwierzęta są w jego życiu bardzo ważne – przyjmuje każde, które potrzebuje pomocy, i w ten sposób trafiają do niego między innymi małpka i krokodyl. Ponieważ bardzo chce je rozumieć, podejmuje się trudnego zadania, jakim jest nauka mowy zwierząt, i udaje mu się to. Zostaje więc sławny w świecie zwierząt jako jedyny człowiek, który umie z nimi rozmawiać.

Powieść mówi nam, że **wszystkie zwierzęta zasługują na miłość i opiekę człowieka**, ponieważ w każdym kryje się coś dobrego i każde potrafi odwdziżyć się szacunkiem i chęcią do współpracy. Jednak aby tak się stało, przede wszystkim powinniśmy starać się je zrozumieć. Oczywiście nie możemy nauczyć się języka zwierząt, ale przez uważną obserwację ich zachowań możemy dowiedzieć się o nich bardzo wiele. Ważne jest także, abyśmy **rozumieli, jakie potrzeby mają różne gatunki zwierząt** – doktor przywiązał się do Czi-Czi i polubił krokodyla, ale wie, że **naturalnym dla nich środowiskiem jest gorąca Afryka**, a nie Anglia, i dlatego jest dla niego oczywiste, że małpka i krokodyl pozostaną w swoim domu. Nie ma też wątpliwości, że powinny powrócić do miejsca, skąd pochodzą i gdzie zostały złapane, a nie stanowić nadal przedmiot rozrywki dla ludzi (krokodyl występował w cyrku, Czi-Czi

SPIS TREŚCI

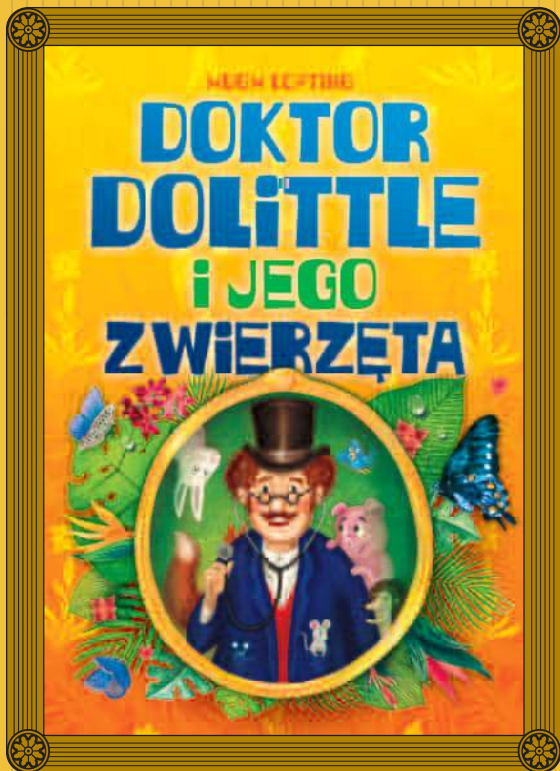
Rozdział pierwszy. Puddleby.	5
Rozdział drugi. Język zwierzęcy	8
Rozdział trzeci. Dalsze problemy z pieniędzmi.	13
Rozdział czwarty. Wiadomość z Afryki	17
Rozdział piąty. Wielka wyprawa	20
Rozdział szósty. Polinezja i król.	25
Rozdział siódmy. Most z małp	28
Rozdział ósmy. Król Lwów	33
Rozdział dziewiąty. Zebranie małp.	35
Rozdział dziesiąty. Najzadsze zwierzę świata	38
Rozdział jedenasty. Czarny książę.	43
Rozdział dwunasty. Magia i medycyna	46
Rozdział trzynasty. Czerwone żagle i niebieskie skrzydła	51
Rozdział czternasty. Przestroga szczurów	54
Rozdział piętnasty. Smok Barbarii	57
Rozdział szesnasty. Tu-Tu słucha	61
Rozdział siedemnasty. Oceaniczni plotkarze	64
Rozdział osiemnasty. Zapachy	67
Rozdział dziewiętnasty. Skąła	72
Rozdział dwudziesty. Rodzinne strony rybaka	75
Rozdział ostatni. I znów w domu	78

KRÓTKIE OPRACOWANIE

Krótko o utworze	81
Krótkie streszczenie	82

PEŁNE OPRACOWANIE

Biografia autora	83
Wyjaśnienie tytułu utworu	84
Czas i miejsce akcji	84
Bohaterowie.	84
Plan wydarzeń	85
Streszczenie szczegółowe	86
Charakterystyka głównego bohatera – Doktor Dolittle	97
Problematyka.	98
Gatunek i budowa utworu.	99
Indeks komentarzy	100



ISBN 978-83-7517-819-7



9 788375 178197 >

Wydawnictwo GREG® 31-979 Kraków, ul. Klasztorna 2B,
księgarnia internetowa: www.greg.pl